

Szła, wesoło uśmiechając się, pomimo tego, że o tak wczesnej porze nikt jej nie widział. Piąta rano, dla jednych środek nocy, dla innych - doskonała pora na poranny, relaksujący spacer. Ona należała do tych drugich, nielicznych. Pomachała do rudego kota, który leniwie przeciągnął się, o mało nie spadając z parapetu, po czym znużony pogрузzył się w błogim śnie. Nie w głowie było mu polowanie na myszy. Zwłaszcza w tej chwili.

Postanowiła wydłużyć sobie drogę i przespacerować się nad rzeką. Chciała poczuć świeżość bijącą od wody. Musiała przejść przez dwa mostki, z czego jeden wznosił się nad bystrym pasmem wody, a drugi nad łąką, która tylko podczas wiosennych powodzi stawała się zalewem. Teraz, na szczęście, nie było na niej ani kropli wody, za to kwiatów nie zabrakło. Kiedy zapatrzona w zieleń trawy pięknie przeplecioną wszystkimi kolorami tęczy usłyszała jakiś trzask, pomyślała, że jej się wydawało, lecz po chwili dosięgnęło ją ciche pociąganie nosem. Rozejrzała się dokoła i nic nie wskazywało tego, że oprócz niej znajduje się tutaj ktoś inny. Dopiero gdy spojrzała w dół, ujrzała młodego chłopaka, dziecko jeszcze, który siedział na ziemi ze spuszczoną głową i rękoma zasłaniającymi twarz. Płakał. Nie wiedząc co zrobić, stała nieruchomo, nie wydając z siebie najmniejszego dźwięku. Czekala. Chłopak wstał i zrobił kilka kroków, po czym zatrzymał się i zawahał. Tylko przez chwilę. Dopiero wtedy zauważyła, że przez barierkę mostku przewieszony jest sznur. Chciała krzyknąć, powstrzymać go, ale gdyby go spłoszyła, pewnie zrobiłby to w innym miejscu. Postanowiła pomóc mu w inny sposób. Delikatnie stawiając stopy by choćby skrzypnięcie starego drewna nie zdradziło jej obecności, podeszła do miejsca gdzie znajdował się supeł i poluzowała go. Wstrzymała oddech. Teraz pozostało jej tylko czekać. Oparła się o barierkę i lekko pochyliła do przodu. Doskonale widziała, jak chłopak staje na wzniesieniu, żegna się i zakłada sobie pętlę na szyję, ciągle się wahając, po czym nagle gwałtownie rzuca się do przodu. Słyszy jego krzyk, gdy ciało styka się boleśnie z ziemią, słyszy jego głośny płacz. Tak jak zakładała, lina spadła razem z chłopcem.

- To było głupie - powiedziała głośno, na co chłopak zerwał się na równe nogi i patrzył na nią z przerażeniem. Jego oczy musiały przypominać teraz oczy małego dziecka, które jest przerażone i zafascynowane jednocześnie. Ona nie mogła tego widzieć, była zbyt daleko. Chłopak stał i patrzył, otwierając i zamykając buzię. Przyglądał się jej. Z rozwianymi włosami, które w świetle porannego słońca mieniły się jak złoto i wesoło tańczyły na wietrze dookoła jej twarzy, w białej sukience, zwiewnej i tak lekkiej, ze spokojnym wyrazem twarzy i miłym uśmiechem wyglądała prawie jak...

- Anioł - szepnął po czym upadł na kolana a po jego policzkach spłynął sznur łez. Uśmiechnęła się do niego. Postanowiła dalej ciągnąć tą zabawę. Tak było najlepiej. To mogło go czegoś nauczyć.

- Nie rób tego więcej, to głupie - rzekła z marsową miną. - Nic nie jest warte tak bezmyślnego kroku. Kiwnął głową, próbując coś powiedzieć, ale słowa nie przechodziły mu przez gardło. Był zbyt przestraszony. Chyba na prawdę myślał, że ona jest...

- Aniołem, jesteś moim aniołem, prawda? - cicho wypowiedział, niemalże ze świętością wypowiadając krótkie pytanie.

Teraz ona skinęła głową - Obiecuj mi, że nigdy więcej tego nie zrobisz. Następnym razem mogę nie zdążyć...

- Obiecuję - odparł szybko i zawahał się. - Powiedz mi proszę, czy po drugiej stronie jest lepiej? - wyczuła nutkę ciekawości w jego młodym i tak niewinnym głosie. Na dobrą sprawę mógł być jej dzieckiem. Zawahała się nad odpowiedzią.

- Jeśli przechodzi się tam w odpowiednim czasie, to jest lepiej

- Wtedy, gdy wzywa nas Bóg? - spytał, ocierając zasychające już łzy na policzku

- Tak, dokładnie tak - odpowiedziała i odwróciła się, by odejść. Uznała, że. zrobiła już dosyć. To co

przeżył ten chłopiec było doskonałą lekcją na całe życie.

- Zaczekaj - poprosił - Powiedz mi jeszcze, czy każdy z nas...

- Tak, każdy ma swojego Anioła Stróża.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Liftangel, dodano 09.06.2007 11:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.